

Arne, Ile bym dał (prod. Ramzes)

Przecieram oczy, kiedy piszę ten tekst
Chciałbym cofnąć się do starych czasów choć na jeden dzień
Odwalić głupie rzeczy,
Za które będę przepraszał,
Poczuć letni nocny wiatr, spać na zewnątrz tuż do rana
A potem maraton w lola z chłopakami,
Granie w piłkę wieczorami,
Latanie za tymi pannami,
Które nas nigdy nie chciały,
Wiesz tak to bywa,
Mam nadzieję, że u was wszystko dobrze,
A piękno życia wam spływa,
Tak wiele znajomości poszło w piach,
Tak wiele straconych szans,
Chciałem ten potok zatrzymać,
Ale powiedz jak?
Niczym Księżę Persji cofnąć czas,
Czy bym coś zmienił?
Nie wiem sam

Ile bym dał?
Za te wszystkie chwile
Ile bym dał?
By poczuć usta twe jeszcze raz
Ile bym dał?
By zatracić się w tym syfie
Powiedz mi
Ile byś dał?

Ile bym dał?
Ile bym dał?
Ile bym dał?

By ujrzeć tamte dni,
Gdy paliliśmy bata na czterech,
Straż gonila młodzieńcze duchy,
Między szafirowym niebem,
Było pięknie, czuliśmy
Wolność w swych palcach,
Pijąc setki przed religią,
Kryjąc grzechy gdzieś po zakamarkach,
Ucieczki z domu,
Balowanie do rana,
Zarywanie nocek na filmach,
Wagarowanie ile fabryka dała,
Nic do nas nie trafiało,
Bania wielka jak szafa,
Problemy omijałem łukiem,
Ginęły, przestały wracać,
I tak minęły lata,
Murale obdarte z koloru,
Widziane za małolata,
Nie powrócą już nie, nie.

Ile bym dał?
Za te wszystkie chwile
Ile bym dał?
By poczuć usta twe jeszcze raz
Ile bym dał?
By zatracić się w tym syfie
Powiedz mi
Ile byś dał?

Ile bym dał?

Ile bym dał?
Ile bym dał?
By ujrzeć tamte dni...